



Sygn. akt II PK 249/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Zbigniew Korzeniowski

Protokolant Edyta Jastrzębska

w sprawie z powództwa G. K.

przeciwko Centrum [...] Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

o ustalenie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 11 grudnia 2018 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 11 maja 2017 r., sygn. akt V Pa [...],

I. oddala skargę kasacyjną,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 11 maja 2017 r. oddalił apelację pozwanego Centrum [...] Spółka z o.o. w L., wniesioną od wyroku Sądu Rejonowego w L. z dnia 13 grudnia 2016 r., w którym ustalono, że umowa o pracę

z dnia 1 lipca 2013 r. zawarta pomiędzy powodem G. K. a stroną pozwaną jest umową na czas nieokreślony.

Przedmiotem oceny Sądu pierwszej instancji był charakter umów o pracę łączących powoda ze stroną pozwaną, w szczególności trzeciej z nich, zawartej w dniu 1 lipca 2013 r., w kontekście normy wynikającej z art. 25¹ § 1 k.p. Sąd Rejonowy ustalił, że powód w latach 2008-2016 pełnił funkcję prezesa zarządu pozwanej spółki na podstawie uchwał Zgromadzenia Wspólników: nr [...] z dnia 21 sierpnia 2008 r., nr [...] z dnia 19 marca 2010 r. oraz nr [...] z dnia 28 czerwca 2013 r. W związku z powierzeniem powodowi tej funkcji strona pozwana zatrudniała go na stanowisku prezes zarządu na podstawie umów o pracę, zawieranych kolejno: w dniu 25 sierpnia 2008 r., w dniu 19 marca 2010 r. i w dniu 1 lipca 2013 r. Każda z umów zawierana była do dnia odbycia zwyczajnego zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe spółki za rok obrotowy, odpowiednio: 2009, 2012 i 2015. W § 15 umowy z dnia 25 sierpnia 2008 r. i § 17 pozostałych dwóch umów – strony przewidywały możliwość rozwiązania zobowiązania przed upływem okresu, na który były zawarte, za wypowiedzeniem. Powód uważał, że każda z ww. umów zawarta była na czas określony i w związku z tym trzecia z nich, na mocy art. 25¹ § 1 k.p. – przekształciła się w umowę o pracę na czas nieokreślony. Strona pozwana stała zaś na stanowisku, że umowy zawierane z powodem były umowami na czas wykonania określonej pracy bądź też umowami na czas określony w celu wykonania zadań realizowanych cyklicznie i w związku z tym nie stosuje się do nich art. 25¹ § 1 k.p.

Sąd Rejonowy uznał, że sporne umowy zostały zawarte na czas określony, a nie na czas wykonywania określonej pracy. Wskazał, że ten drugi typ umowy o pracę różni się od umowy na czas określony tym, że nie wskazuje nawet pośrednio dnia zakończenia stosunku pracy, lecz ustanie tego stosunku uzależnia ogólnie od przyszłego zdarzenia w postaci zakończenia określonego zadania. Ponadto, umowa o pracę zawarta na czas wykonania określonej pracy nie podlega wypowiedzeniu. Natomiast, wszystkie trzy zawarte przez powoda ze stroną pozwaną umowy o pracę wskazywały zarówno okres obowiązywania, to jest od daty początkowej do dnia odbycia zwyczajnego zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe spółki za określone lata obrotowe, a

więc określały konkretny termin obowiązywania umowy, jak i przewidywały możliwość wypowiedzenia umowy przez każdą ze stron. Ponadto, zdaniem Sądu, do głównych obowiązków powoda nie należała – wbrew twierdzeniom strony pozwanej – tylko i wyłącznie realizacja zadań nakładanych na niego przez radę nadzorczą w drodze stosownych uchwał (§ 4 ust. 2 umów), ale – zgodnie z § 3 umów – ciągłe i nieprzerwane zarządzaniem sprawami pozwanej spółki w okresie obowiązywania umów.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, łączące strony umowy o pracę nie były też umowami o pracę zawartymi na czas określony w celu wykonania zadań realizowanych cyklicznie, albowiem zadania realizowane przez powoda polegające na ciągłym, nieprzerwanym zarządzaniu sprawami spółki. Uznaniu spornych umów o pracę za umowy zawarte na czas określony nie sprzeciwiał się także fakt, że obowiązywanie tych umów powiązane było z kadencyjnością. Kadencja jest bowiem pewnym ściśle określonym okresem, a fakt że były to umowy o pracę zawarte na taki właśnie ściśle określony czas oraz zawierane były bezpośrednio po sobie sprawia, że trzecia z tych umów uległa przekształceniu z mocy prawa w umowę na czas nieokreślony, na podstawie art. 25¹ § 1 k.p. w brzmieniu obowiązującym w dniu 1 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia i ocenę prawną dokonaną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Wskazał, że wprowadzie art. 65 § 2 k.c. stosowany przez odesłanie z art. 300 k.p. sugeruje uwzględnianie przy interpretacji umów zgodnego zamiaru stron i celu umowy, to jednak nie daje to podstaw do abstrahowania od literalnej treści zobowiązania. Dlatego w rozpoznawanej sprawie, badając rodzaj łączących strony umów o pracę, nie należało tracić z pola widzenia zawartych w nich regulacji dotyczących w szczególności okresu ich obowiązywania. Sposób określenia daty końcowej umów („dzień odbycia zwyczajnego zgromadzenia wspólników zatwierdzający sprawozdanie finansowe spółki za rok obrotowy spółki, to jest ostatni rok wspólnej kadencji”), nie oznacza, że strony nie określiły terminu końcowego obowiązywania umowy i w związku z tym należy je taktować jako umowy na czas wykonania zadania, a nie umowę na czas określony. W ocenie Sądu odwoławczego termin końcowy umowy zawartej na czas określony nie musi być oznaczony datą kalendarzową. Może bowiem zostać oznaczony za pomocą

określonych zdarzeń pewnych, które mogą nastąpić w przyszłości. W tym kontekście, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zatwierdzenie sprawozdania przez zwyczajne zgromadzenie wspólników musiało nastąpić, co wynika z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 24 września 1994 r. o rachunkowości, w ciągu 6 miesięcy od dnia bilansowego, czyli w przypadku strony pozwanej do dnia 30 czerwca danego roku. Oznacza to, że strony połączyły się trzema kolejnymi umowami na czas określony.

Powierzone powodowi obowiązki miały charakter ciągły, wynikały ze standardowych prerogatyw prezesa zarządu spółki kapitałowej. W takich okolicznościach, trudno uznać, że strony połączyły się umową o pracę zawartą na czas wykonywania określonej pracy. O takiej umowie można mówić w sytuacji powierzenia członkowi zarządu jakiegoś konkretnego – z góry i ściśle oznaczonego zadania (np. przekształcenia spółki z o.o. w spółkę akcyjną. Takiego zaś charakteru z pewnością nie miały obowiązki powierzone powodowi. Oceny tej nie zmieniają zadania przydzielane powodowi przez radę nadzorczą, Jak wynika bowiem z uregulowań umownych, powód wykonywał zwykle typowe dla prezesa zarządu obowiązki w spółce z o.o., a wykonanie dodatkowych zleconych mu przez radę nadzorczą zadań wiązało się dla niego jedynie z dodatkową gratyfikacją pieniężną.

Sąd drugiej instancji podkreślił również, że w omawianych umowach o pracę strony zastrzegły dopuszczalność ich wcześniejszego rozwiązania za wypowiedzeniem, a klauzula tego rodzaju jest niedopuszczalna w umowach o pracę na czas wykonania określonej pracy, a dozwolona w umowach na czas określony. W tym kontekście, Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że w orzecznictwie przyzwolono na łączenie się umową o pracę na czas pełnienia funkcji członka zarządu spółki handlowej (z zastrzeżeniem wypowiedzenia umowy) tylko wówczas, gdy strony niewątpliwie kierowały się zamiarem zawarcia takiej umowy, a z okoliczności wynika, iż bez postanowienia dotyczącego wypowiedzenia tego rodzaju umowa o pracę i tak przez strony zostałaby zawarta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2009 r., I PK 182/08, OSNP 2010 nr 21-22, poz. 258). W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczność, że strony niewątpliwie kierowały się zamiarem zawarcia umowy na czas wykonania określonej pracy, jak i że bez postanowienia dotyczącego wypowiedzenia tego rodzaju umowa o pracę i tak zostałaby przez strony zawarta, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu wynikającym

z art. 6 k.c., wykazać powinna strona pozwana. W rozpoznawanej sprawie strona pozwana z obowiązku tego nie wywiązała się. Nie można bowiem przyjąć na podstawie zaoferowanych dowodów, że wolą stron było zawarcie umów na czas wykonywania określonej pracy.

Skargę kasacyjną wniósł pozwany, zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 25 § 1 k.p. w związku z art. 58 § 3 k.c., art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 201 § 1 k.s.h. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że zawierane pomiędzy stronami umowy o pracę (w tym umowa z dnia 1 lipca 2013 r.), są umowami na czas określony w związku ze wskazaniem okresu trwania tych umów oraz dopuszczeniem możliwości ich wypowiedzenia, podczas gdy w rzeczywistości cel zawarcia tych umów oraz zgodny zamiar stron jest ściśle i wyłącznie związany ze stosunkiem korporacyjnym, to jest posiadanym mandatem w zarządzie spółki, okres trwania umów był uzależniony od okresu wykonania danej pracy, co przesądza o konieczności uznania tych umów za umowy na czas wykonania określonej pracy, a możliwość wypowiedzenia ich nie odpowiadała zarówno normom przewidzianym dla umowy o pracę na czas określony, jak i umowy na czas wykonania określonej pracy, czego skutkiem winno być uznanie tego zapisu za nieważny;

- art. 25¹ § 1 k.p. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowa o pracę z dnia 1 lipca 2013 r. jako trzecia umowa na czas określony zawarta pomiędzy tymi samymi stronami uległa przekształceniu w umowę na czas nieokreślony, podczas gdy umowy pomiędzy stronami nie były umowami na czas określony tylko umowami na czas wykonania określonej pracy, do których przepis ten nie znajduje zastosowania.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku oraz zmiany poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i oddalenia powództwa, ewentualnie uchylenia wyroku Sadu drugiej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawiera argumentów dających podstawę do

wzruszenia zaskarżonego wyroku.

W sprawie występuje kilka interesujących kwestii. Po pierwsze, trzeba zastrzec, że rozważania prawne mają nieco historyczny charakter. Wynika to z tego, że z dniem 22 lutego 2016 r. (na podstawie art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. ustawy o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 1220) zmieniono art. 25 § 1 k.p. i art. 25¹ k.p. Przed tą datą w polskim prawie pracy rozróżniano umowę o pracę na czas nieokreślony, na czas określony oraz na czas wykonywania określonej pracy. W wyniku nowelizacji ostatnia z wymienionych umów została wyeliminowana z porządku prawnego. Znaczący to tyle, że od tej pory zmienna, jaką jest „czas wykonywania określonej pracy” straciła na znaczeniu. W tym ujęciu należy podkreślić, że zmiany nastąpiły również w art. 25¹ k.p. Pomijając przemodelowanie schematu prowadzącego do przekształcenia umowy na czas określony w umowę na czas nieokreślony, co w sprawie nie ma znaczenia, ustawodawca uzupełnił katalog wyłączeń. W art. 25¹ § 4 k.p. zastrzeżono, że nie ziści się skutek z § 1 przepisu, jeśli umowa o pracę na czas określony została nawiązana „w celu wykonywania pracy przez okres kadencji” (przed 22 lutego 2016 r. lista wyłączeń umiejscowiona była w § 3). W rezultacie, w aktualnym stanie prawnym, cel towarzyszący umowie o pracę, a sprowadzający się do wykonywania pracy przez okres kadencji, nie wpływa na kwalifikowanie zatrudnienia jako umowy na czas określony. Wyłącznie z mocy przepisu szczególnego (art. 25¹ § 4 k.p.) umowy zawarte w tym celu nie prowadzą do konwersji opisanej w art. 25¹ § 3 k.p. Konkluzja ta jest jednak jednoznaczna dopiero od dnia 22 lutego 2016 r. Przed tą datą w obrocie prawnym występowała także umowa na czas wykonywania określonej pracy. W rezultacie, umowa „zabarwiona” celem w postaci pełnienia kadencji w organach spółki kapitałowej mogła być kwalifikowana również jako ten rodzaj umowy. Znaczący to tyle, że rozstrzygnięcie sprawy, a tym samym odniesienie się do podstaw skargi kasacyjnej, koncentruje uwagę na różnicach konstrukcyjnych występujących między umową o pracę na czas określony i umową o pracę na czas wykonywania określonej pracy. Stać się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że skutek z art. 25¹ k.p. dotyczył tylko pierwszego rodzaju umów.

Przedstawiony kontekst historyczny skłania do pewnych spostrzeżeń.

Do chwili wprowadzenia zmian, czyli do dnia 22 lutego 2016 r., trafny był postulat, że termin do jakiego ma trwać umowa o pracę powinien zostać określony w sposób ścisły, tak aby moment rozwiązania umowy był znany stronom co najmniej w przybliżeniu (był łatwy do ustalenia). Stanowisko to od dawna jest prezentowane w literaturze przedmiotu i nie zostało zakwestionowane (zob. A. Walas, *Skuteczność zastrzeżenia terminu w umowie o pracę*, ZN UJ 1974 nr 1, s. 194). Ma ono między innymi oparcie w zestawieniu umowy o pracę na czas określony i umowy o pracę na czas wykonywania określonej pracy, gdzie precyzyjne wyznaczenie terminu końcowego nie jest możliwe (zob. K. Łapiński, *Umowa o pracę na czas określony w polskim i unijnym prawie pracy*, Warszawa 2011, s. 67). Po znowelizowaniu Kodeksu pracy, umowa o pracę na czas określony przeciwstawiana jest jedynie umowie na czas nieokreślony, a to oznacza, że określenie terminu końcowego nie musi być aż tak skrupulatne. Termin ten jest bowiem obecnie wyznaczany stosownie do okoliczności sprawy (na konwersję tę trafnie zwrócił uwagę Ł. Pisarczyk, w: *Nowy model zatrudnienia terminowego w prawie pracy? – część 1*, Monitor Prawa Pracy 2016 nr 4, s. 176-177).

Mając na uwadze przedstawione zapatrywanie, można odnieść się do dotychczasowego dorobku orzeczniczego. Zastrzec uprzednio należy, że w rozpoznawanej sprawie wszystkie umowy o pracę były zawierane „do dnia odbycia zwyczajnego zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe spółki za rok obrotowy”. W ten sposób strony określały termin ich zakończenia. Podkreślenie to ma o tyle znaczenie, że w wyroku z dnia 25 stycznia 2007 r., I PK 213/06, OSNP 2008 nr 5-6, poz. 63, Sąd Najwyższy – przesądzając, iż umowa o pracę zawarta na czas pełnienia funkcji prezesa zarządu spółki handlowej jest umową o pracę na czas wykonania określonej pracy – odnosił się do nieco innych postanowień umownych. W sprawie tej bowiem strony zastrzegły, że łączą się więzią prawną „na czas pełnienia funkcji prezesa zarządu spółki”, przy czym „umowa o pracę rozwiązuje się w przypadku upływu kadencji i niepowołania na kolejną kadencję do pełnienia funkcji prezesa zarządu spółki oraz w przypadku odwołania uchwałą walnego zgromadzenia akcjonariuszy z pełnienia funkcji prezesa zarządu”. Analizując ten stan faktyczny, staje się jasne, że strony w chwili zawarcia umowy nie były w stanie określić terminu jej zakończenia nawet w sposób

przybliżony. W rezultacie, posłużenie się wzorcem umowy na czas wykonywania określonej pracy było w tym wypadku usprawiedliwione. Natomiast w rozpoznawanej obecnie sprawie umowa o pracę została zawarta „do dnia odbycia zwyczajnego zgromadzenia wspólników”, czyli termin jej rozwiązania został w klarowny sposób dookreślony, nie miał też charakteru warunkowego i niepewnego, a zatem mieścił się w formule przewidzianej dla umowy o pracę na czas określony.

Pozostałe orzeczenia Sądu Najwyższego potwierdzają trafność powyższego stanowiska. W zbieżnych stanach faktycznych albo przy identycznym założeniu faktycznym, to jest w sytuacji, gdy zatrudniano „na czas pełnienia funkcji w zarządzie spółki”, a nie na „czas trwania kadencji członka zarządu” (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2011 r., I UK 316/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 124; z dnia 10 lutego 2012 r., II PK 145/11, LEX nr 1165820; z dnia 23 marca 2012 r., II PK 169/11, LEX nr 1170240; z dnia 12 lipca 2012 r., II PK 308/11, LEX nr 1267165; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2012 r., III PZP 3/12, OSNP 2012 nr 23-24, poz. 279), uznawano zatrudnienie za realizowane w ramach umowy o pracę na czas wykonywania określonej pracy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano też na drugi element konstrukcyjny umowy o pracę na czas wykonywania określonej pracy. Podkreślono bowiem, że nie podlega ona wypowiedzeniu. Znaczy to tyle, że zastrzeżenie tego rodzaju uprawnienia kłóci się z modelem jej przypisanym nawet w sytuacji, gdy określony termin jej zakończenia nie został oznaczony w sposób odpowiadający umowie na czas określony. W konsekwencji, umowa o pracę zawarta na czas pełnienia funkcji członka zarządu spółki handlowej, jeżeli przewidziano możliwość jej wcześniejszego wypowiedzenia, nie może być kwalifikowana, jako umowa na czas wykonania określonej pracy (art. 25 § 1 zdanie pierwsze k.p.), chyba że strony niewątpliwie kierowały się zamiarem zawarcia takiej umowy, a z okoliczności wynika, iż bez postanowienia dotyczącego wypowiedzenia – które w tej sytuacji może zostać uznane za nieważne (art. 18 k.p.) – tego rodzaju umowa o pracę i tak przez strony zostałaby zawarta – art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2009 r., I PK 182/08, OSNP 2010 nr 21-22, poz. 258).

Kończąc przegląd orzecznictwa, trzeba zwrócić uwagę na wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 21 stycznia 2013 r., II PK 155/12, LEX nr 1314252, w którym rozpoznawano stan faktyczny zbieżny z występującym w niniejszej sprawie. Umowa o pracę została zawarta „do dnia odbycia walnego zgromadzenia akcjonariuszy, zatwierdzającego sprawozdanie zarządu za rok obrotowy, będący ostatnim rokiem kadencji”, a nadto strony przewidziały prawo do trzymiesięcznego wypowiedzenia umowy w wypadku odwołania powoda z funkcji prezesa zarządu. Sąd Najwyższy odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, a przede wszystkim do cech konstrukcyjnych umowy o pracę na czas wykonywania określonej pracy, nie miał wątpliwości, że łącząca strony więź prawna była umowa o pracę na czas określony.

Znając przedstawione argumenty, staje się jasne, że podstawy skargi kasacyjnej nie są trafne. Wstępnie trzeba zgłosić dwie uwagi. Po pierwsze, naruszenie art. 25¹ § 1 k.p. mogło mieć miejsce tylko wówczas, gdy doszło do uchybienia art. 25 § 1 k.p.w związku z art. 58 § 1 k.c., art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 201 § 1 k.s.h. W rezultacie, przesądzające znaczenie ma uznanie, że strony połączyły się umowami o pracę na czas wykonywania określonej pracy, a nie umowami na czas określony. Po drugie, zarzuty skargi kasacyjnej zostały sformułowane na gruncie ustaleń faktycznych, które nie znajdują odzwierciedlenia w twierdzeniach Sądu odwoławczego. Ma to znaczenie, jeśli uwzględni się, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenie faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). W tym zakresie, trzeba zatem przypomnieć, że według ustaleń Sądu Okręgowego umowy o pracę zostały zawarte „do dnia odbycia zwyczajnego zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe spółki za rok obrotowy”. Z ustaleń Sądu nie wynika natomiast (jak utrzymuje skarżący), że „okres trwania umów był uzależniony od okresu wykonywania danej pracy”. Zatem, strony umówiły się „do dnia” a nie „na okres”. Oznacza to, że odwołanie się przez skarżącego do orzecznictwa Sądu Najwyższego jest chybione. Akceptacja dla umowy o pracę na czas wykonywania określonej pracy dotyczyła bowiem tylko sytuacji, gdy wolą stron było zaakcentowanie w zobowiązaniu pełnienia funkcji członka zarządu, a nie uregulowanie więzi prawnej według modelu „na czas

określony”.

W tym miejscu należy powrócić do początku rozważań. Oba rodzaje umów o pracę mają charakter czasowy. Wytyczone przez ustawodawcę wzorce różnią się tylko jednym elementem. Przy umowach na czas określony czynnik związany z „wykonywaniem”, nie jakiegokolwiek, ale „określonej pracy”, nie jest wiodący, znaczenie ma tylko oznaczenie czasu trwania umowy. Natomiast przy umowach na czas wykonywania określonej pracy termin zakończenia zobowiązania schodzi na dalszy plan. Oznacza to, że w pewnych wypadkach wola stypulacyjna stron ma decydujące znaczenie. Zjawisko to jest widoczne przy wykonywaniu pracy przez członków zarządu spółek kapitałowych. Można ich zatrudnić na „okres pełnienia funkcji” albo „do oznaczonej daty”. W pierwszym wypadku, zastosowanie znajdzie umowa o pracę na czas wykonywania określonej pracy, w drugim, umowa o pracę na czas określony. Wybór w tym zakresie należy do stron, o ile nie sprzeciwia się on obranemu wzorcowi normatywnemu. W rozpoznawanej sprawie pozwany i powód postawili na drugi wzorzec, co ma znaczenie dla zastosowania mechanizmu z art. 25¹ § 1 k.p. Wiążące w tym zakresie dla Sądu Najwyższego jest również ustalenie, że oznaczony termin odbycia zgromadzenia wspólników miał charakter weryfikowalny i pewny, a zatem wyznaczał „czas określony” w rozumieniu art. 25 § 1 k.p. Przedstawione argumenty prowadzą do wniosku, że w sprawie nie doszło do uchybienia przywołanym przepisom.

Również wątek odnoszący się do zastrzeżenia terminu wypowiedzenia umowy o pracę nie uzasadnia uznania skargi kasacyjnej za usprawiedliwioną. Po pierwsze, okoliczność, że strony przewidziały trzymiesięczny okres wypowiedzenia, a nie dwutygodniowy, jak stanowił art. 33 k.p., nie świadczy o nieważności tego postanowienia. Standard wyznaczony tym przepisem, z uwagi na regułę z art. 18 § 1 k.p. może być modelowany korzystnością sytuacji pracownika, a przy uznaniu, że nie spełnia on tego kryterium, zastosowanie miałby mechanizm korygujący z art. 18 § 2 k.p. (stronie przysługiwałoby wypowiedzenie ustawowe). Po drugie, ustalenia faktyczne, które Sąd odwoławczy uznał za miarodajne, nie pozwalają na zastosowanie skutku z art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. Chodzi o to, że gołosłowne jest założenie pozwanego, że strony bez postanowienia dotyczącego wypowiedzenia umowy o pracę na czas wykonywania określonej pracy i tak

zawarłyby tego rodzaju więź prawną. Skoro Sąd odwoławczy uznał, że wolą stron było połączeniem się umową o pracę na czas określony, to ustalenia przeciwne (w tym wypadku odnoszące się do art. 58 § 3 k.c.) nie mogą rzutować na werdykt Sądu Najwyższego.

Kierując się przedstawionymi racjami, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji, o kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnął w zgodzie z zasadą określoną w art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c.